

Wabik Tenterfield

Firma Kosmaty, kojarzona przede wszystkim z akcesoriami do polowań na grzywacze, sukcesywnie poszerza swoją ofertę także o różne typy wabików na drapieżniki. Również te, które sama produkuje. Jednym z ciekawszych jest Tenterfield, który podobno został wymyślony przez australijskich pasterzy owiec szukających skutecznych sposobów redukcji drapieżników atakujących ich stada.

Wabik Kosmaty Tenterfield wykonano z wysokiej jakości stali nierdzewnej, która nie pozostawia nieprzyjemnego posmaku w ustach i zapewnia odporność na wszelkiego rodzaju korozje oraz pękanie. Dzięki swojej konstrukcji jest w zasadzie wieczny. Dźwięk imitowany przez Tenterfield często bywa opisywany jako „ptasi przestrasz”. Trudno znaleźć dla niego określenie mające swój odpowiednik w polskich łowiskach. Niemniej mimo że rodzime lisy nigdy nie spotkały się z podobnym odgłosem, reagują na niego bezbłędnie.

Wydobycie czystego dźwięku przy pierwszym użyciu może sprawiać trudności. Należy uczciwie przyznać, że wabik jest wymagający, a przed wykorzystaniem go w łowisku potrzeba pewnego przygotowania. Charakterystyczny świst uzyskuje się przez odpowiednie skierowanie strumienia powietrza w dwa otwory znajdujące się u nasady wabika, a jego ton modulu-



Fot. Jarosław Chłgał



Fot. Jakub Bukowiecki

je się, specyficznie układając język. Jednak umiejętność wydobycia pożądanego dźwięku jest jak jazda na rowerze – tego się nie zapomina. Jednorazowy wysiłek włożony w naukę procentuje, a wabienie przysparza wiele satysfakcji.

Oprócz Kosmaty Tenterfield (43 zł) serię wabików na lisy tworzą m.in. Kosmaty Cotton Sting (39 zł), świetnie sprawdzający się w polskich łowiskach, mimo że imituje odgłos północnoamerykańskiego króla florydzkiego, oraz zaopatrzona w gumowy miś piszczałka Kosmaty Mouse Squeaker (35 zł). Wszystkie ww. wabiki można kupić w Klubie Sprzedaży Wysyłkowej (www.sklep-oikos.pl) i na s. 52). **HJ**